

# Syrena

przekład Ewa Szenik

1987

„Tomasz nie płacz, daj spokój kochanie. Nie można płakać, nie płacz!”

2020

„Karolino, wiesz, że płacz nie jest dobrym rozwiązaniem, po prostu powiedz mi to bez płaczu.”

1987

„-Tomasz, spójrz, syrenka nie chce już jeść i dlatego płacze... Co powiemy syrence...?”

-Nie płac, nie płac, sylenko...!

-Dokładnie! Nie płacze się w trakcie mówienia!”

2020

-Karolino, nic się nie dzieje... nie lubisz słabo wysmażonego mięsa?”

-Nie, do cholery, Tomasz, wiesz, że nie znoszę prawie surowego mięsa!

-Dobrze, powiedz mi to, ale bez szlochania... inaczej cię nie zrozumieję... i jeszcze ta niewyparzona gęba!”

1987

- Syrenka wciąż płacze, Tomeczku, co zrobimy...?

- Twas ćiana...!

-Tak jest! Niech stoi twarzą do ściany, aż przestanie płakać!

2020

„-Karolino, kochanie, już ci mówiłem, że nie rozumiem co mówisz gdy płaczesz!! Poza tym cała jesteś zasmarkana, na litość boską, jak ty wyglądasz... stań na chwilę twarzą do ściany.”

1987

-Tomaszu, czy syrenka przestała płakać? Nie będzie już więcej płakała? To dokładnie tak jak wtedy, gdy ty płaczesz, co, Tomaszu? Powiedz syrence, że kiedy przestanie płakać, może znów podejść do stołu... dobrze?

-Syrenko nie płacz i nie jesz...

-Bardzo dobrze, Tomaszu, jeśli płacze, to nie je.

2020

- Już Karolino? Już ci przeszedł ten jakże głęboki smutek? Jesteś za stara by płakać! Masz 31 lat! Gdyby moja matka to widziała, to uśmiełaby się do łez! Jeśli skończyłaś już płakać to wydychaj nos i podejdz do stołu...

1987

-Dalej Tomaszu, zjedz mięso sam... Już jesteś duży, w przyszłym tygodniu kończysz trzy lata! Mój synku jesteś już małym mężczyzną... Smaczne, co? Takie miękkie. Wypływa z niego trochę krwi, to nic!... Bardzo dobrze! Widzisz Tomeczku? Można bez płaczu!

2020

-Tomaszu, błagam cię, czy mogę jeszcze podsmażyć moje mięso?

-Jesteś taka upierdliwa! Mięso wysmażone tak mocno jak lubisz w ogóle nie ma smaku, ale niech ci będzie! Wiesz, że ciągle staram się przyzwyczać cię do dobrych rzeczy, wydaje się, że lubisz wszystko to co najgorsze!! W każdym razie, to co się liczy to to, że w ogóle jesz kochanie...

1987

Ojciec Tomasza rzuca pełne aprobaty spojrzenie na swoją żonę. Są zaangażowani w konsekwentną edukację bez seksizmu. Ich syn bawi się lalkami i nie wolno mu stosować szantażu emocjonalnego. Nienawidzą tych źle wychowanych dzieci, które kłamią i przez cały czas manipulują swoimi rodzicami. Tych które płaczą z byle powodu, zwłaszcza publicznie, i sprawiają, że czy to z zażenowania i/lub z poczucia winy, rodzice kupują im wszystko co chcą podczas festynu. Tomasz jest już bardzo samodzielny jak na swój wiek, je sam, tylko zdrowe i smaczne posiłki. Mięso bardzo słabo wysmażone oraz żadnego cukru ani soli!

2020

-Karolino wiesz, że cię uwielbiam, ale twoi rodzice beznadziejnie cię wychowali. Nie patrz na mnie w ten sposób, z tą swoją bezbronną minką, nie dam się szantażować, tak jak oni, albo twoi byli! Zobaczysz, nauczysz się, krok po kroku... dzięki mojej miłości i poświęceniu to się uda. Od jak dawna jesteś już zamknięta w domu?

-Zdaje się, że... trzy miesiące... straciłam rachubę.

- Trochę więcej... Z Sarą trwało to pół roku... A potem ta suka zrobiła to, co zrobiła i stało się to, co musiało się stać. Ale ty jesteś lepszą osobą, mądrzejszą i bardziej posłuszną. Jesteś wprost stworzona do stroju syreny!